

JACEK GAJEWSKI

Warszawa

HONDIUS CZY SCHULTZ  
AUTOREM STUDIUM PORTRETOWEGO  
KAROLA FERDYNANDA WAZY?

Nadworny rytownik, biegły technik powielający wizerunki pary królewskiej, elit magnackich, hierarchów Kościoła – czy wybitny malarz, jeden z najznakomitszych portrecistów swojego czasu, zaangażowany na dwór królewski dla wykreowania nowego (i nowoczesnego) wizerunku monarchy; sztycharz – czy twórca wzorów, do których stosowano ikonografię ludzi władzy; wykonawca – czy autor podkładów dla nadwornych rytowników? Który zatem z tych dwóch artystów – Willem Hondius czy Daniel Schultz – był autorem niewielkiego, wzruszającego prawdą głębokiej obserwacji studium portretowego Karola Ferdynanda Wazy przechowywanego w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku<sup>1</sup>? Rysunek ten (a także kilka innych studiów portretowych ze zbiorów gdańskiego Muzeum Narodowego) uzna-

---

<sup>1</sup> Portret królewicza Karola Ferdynanda Wazy (1613-1655) bpa wrocławskiego i plockiego, ks. opolskiego i raciborskiego; ołówek, czarna kredka, pióro i atrament na papierze żeberkowym z filigranem w kształcie serca; 24,6 × 17 cm. Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/409/R. Pochodzi ze zbioru gdańskiego kolekcjonera Jacoba Kabruna. W 1814 r. darowany wraz z całym zbiorem radzie miasta Gdańska; w 1872 r. przekazany do gdańskiego Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum). Zob. J. C. B l o c k, D r v o n D u i s b u r g, *Katalog einer Sammlung von Kupferstichen, Holzschnitten, Lithographien und Handzeichnungen welche von dem Anno 1814 hier verstorbenen Herrn Jacob Kabrun der Kaufmannschaft hieselbst hinterlassen worden sind*, Danzig 1861, poz. 7661; ostatnio: *Aurea Porta Rzeczypospolitej. Sztuka Gdańska od połowy XV do końca XVIII wieku. Katalog, Muzeum Narodowe w Gdańsku*, Gdańsk 1997, s. 345, poz. VIII. 95, z wcześniejszą literaturą.

wany jest do dzisiaj w literaturze przedmiotu za dzieło Hondiusa<sup>2</sup>. Za wykonaniem portreciku rysunkowego Karola Ferdynanda przez Hondiusa – Holendra z pochodzenia, z wyboru zaś gdańszczyzanina – miałby też (według sugestii badaczy) przemawiać umieszczony na karcie z portretem napis w języku holenderskim, informujący że rysunek powstał *ad vivum*, 10 lutego 1650 r. na Zamku w Warszawie<sup>3</sup>.

1. Porównanie portretu Karola Ferdynanda Wazy z pracami portretowymi Hondiusa, dla których podkład stanowiły jego własne rysunki, przeczy jednak dotychczasowym domysłom o Hondiusowym autorstwie tego znakomitego dziełka. Wymowne i nie pozostawiające wątpliwości jest tu zwłaszcza zestawienie portreciku Karola Ferdynanda z wcześniejszym o rok (1649) miedziorytem przedstawiającym Jana Kazimierza<sup>4</sup>. Zestawienie to jest tym bardziej przekonujące, bowiem w przypadku tego właśnie wizerunku nie mamy wątpliwości, że wszystkie etapy jego powstania wykonane zostały osobiście przez Hondiusa, a więc kolejno: studium portretowe *ad vivum*, rysunek będący podkładem dla ryciny i rysunek bezpośrednio na płycie miedzianej. Wskazuje na to – poza wzmianką w inskrypcji, którą opatrzony został portret króla (Hondius podkreślił w niej, że królewskie *effigie manu mea ad vivum delineatam*) – także osobisto-panegiryczny charakter ryciny<sup>5</sup>. Niewykluczone, iż to właśnie ta rycina Hondiusa powstała z myślą o zaskarbieniu sobie przychylności Jana Kazimierza i zapewnieniu przywileju pracy nadwornego sztycharza Władysława IV także dla kolejnego monarchy – jak się zresztą w 1649 r. stało. Nie trzeba dodawać, że w trudnych początkach panowania Jana Kazimierza sprawny (i sprawdzony przez królewskiego poprzednika) rytownik, powielający oblicze władcy według tworzonej właśnie nowej formuły ikonograficznej, był – z punktu widzenia

---

<sup>2</sup> *Aurea Porta*, s. 345, poz. VIII, 95; Willem Hondius (po 1597-1652) rytownik i rysownik w Hadze, od 1636 w Gdańsku (zob. tamże, s. 450; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 107).

<sup>3</sup> Wykonany piórem i atramentem wzdłuż dolnej krawędzi karty: *Den 10 Feb. 1650 int Slot te Warschaw naer t'leven getekend*. Analiza graficzno-porównawcza tego napisu nie przesądza jednoznacznie kwestii jego autorstwa, tym bardziej że drugi artysta, którego w związku z kwestią autorstwa portretu rysunkowego Karola Ferdynanda Wazy bierzemy pod uwagę – Daniel Schultz – mógł posługiwać się językiem holenderskim, który znał – zwłaszcza w korespondencji z Holendrem Hondiusem. Daniel Schultz mł. (ok. 1615-1683) malarz i grafik w Gdańsku, od 1649 w Warszawie (zob. *Aurea Porta*, s. 458).

<sup>4</sup> J. C. B l o c k, *Das Kupferstich-Werk des Wilhelm Hondius*, Danzig 1891, poz. 23; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 311, poz. VIII. 30, z wcześniejszą literaturą.

<sup>5</sup> Tamże.

potrzeb kierowanej do masowego odbiorcy propagandy władzy (osoby) królewskiej – szczególnie pożądaną. Już bowiem w 1649 i 1650 r. Hondius wyrytował kilka wizerunków króla, w tym realizacje podstawowe dla kreowanego obrazu Jana Kazimierza: wielkoformatową apoteozę z rozbudowanym sztafażem alegorycznym według koncepcji i rysunku Adolfa Boya<sup>6</sup> oraz dwa, również odpowiadające potrzebom propagandy, wizerunki Jana Kazimierza według portretów autorstwa Schultza – jeden w typie zachodnioeuropejskim, drugi – w polskim<sup>7</sup>.

Ten, jak można przypuszczać, ważny dla nadwornego sztycharza, całkowicie osobisty portret Jana Kazimierza z 1649 r., ukazuje jednak Hondiusa jako rysownika, którego dzieło nie wolne jest od podstawowych błędów warsztatu artystycznego. Źle ujęte proporcje, nieporadnie oddany detal anatomiczny czy choćby braki w kompozycji całości – to tylko najważniejsze problemy, z którymi się borykał ten znakomity rytownik. Do podobnych wniosków skłaniają również inne realizacje Hondiusa, dla których bezpośrednim podkładem były jego własne studia portretowe<sup>8</sup>. Można tu choćby przytoczyć wizerunek konny Władysława IV z 1641 r. wyrytowany przez artystę według własnego rysunku wykonanego *ad vivum* w Warszawie<sup>9</sup> czy np. późniejszy (1649) portret Paula Sieferta kapelmistrza w kościele Mariackim w Gdańsku<sup>10</sup>. Te Hondiusowe nieporadności w oddaniu proporcji i szczegółów anatomicznych, powtarzające się we wszystkich jego własnych pracach, ujawnia także fragment portretu Karola Ferdynanda Wazy. Nieproporcjonalnie krótkie, wyrastające niemal z klatki piersiowej ręce o charakterystycznych dłoniach, zostały tu jednak, wraz z całą partią korpusu – jak przekonuje analiza rysunku – dorysowane niewątpliwie przez

---

<sup>6</sup> B l o c k, dz. cyt., poz. 15; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 311, poz. VIII. 29, z wcześniejszą literaturą.

<sup>7</sup> B l o c k, dz. cyt., poz. 24, 26; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 312, poz. VIII. 32, z wcześniejszą literaturą; zob. też: J. G a j e w s k i, *Portret w drugiej połowie XVII wieku*, w: *Gdzie Wschód spotyka Zachód. Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej 1576-1763. Katalog, Muzeum Narodowe w Warszawie*, Warszawa 1993, s. 26; t e n ż e, *Portret w Rzeczypospolitej doby Augusta II i Augusta III*, w: *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii sasko-polskiej. Katalog, Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1997, s. 126.

<sup>8</sup> Por. I. J a k i m o w i c z, *Pięć wieków grafiki polskiej. Katalog, Muzeum Narodowe w Warszawie*, Warszawa 1997, s. 26 (gdzie określono Hondiusa jako „artystę miernego lotu”); inaczej: *Aurea Porta*, s. 450.

<sup>9</sup> B l o c k, dz. cyt., poz. 67; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 298-299, poz. VIII. 9, z wcześniejszą literaturą.

<sup>10</sup> *Gdzie Wschód*, s. 423, poz. 463, z wcześniejszą literaturą.

Hondiusa do portretu, noszącego wyraźnie odmienne cechy artystyczne i formalne. Zupełnie zaś inaczej wyglądają miedzioryty Hondiusa wykonane według wzorów znakomitych artystów, i to zwłaszcza wówczas, gdy podkład do sztychu był od razu rysunkiem (co – wbrew informacjom zawartym w sygnaturach – nie należało do rzadkości), a nie dziełem malarskim wymagającym transpozycji rysunkowej i opracowania walorowego. Wnioski płynące z tych porównań są tym bardziej przekonujące, że autorami podkładów do większości Hondiusowych portretów graficznych byli wysokiej klasy artyści, a nawet tak wybitni twórcy, jak m.in. Anton van Dyck, Peter Danckers de Rij, Justus van Egmont czy właśnie Daniel Schultz<sup>11</sup>.

Wszystko zatem wskazuje, że dalsze łączenie z Hondiusem autorstwa znakomitego studium portretowego Karola Ferdynanda Wazy pochodzącego z dawnego zbioru Kabruna przechowywanego w Muzeum Narodowym w Gdańsku – jest niemożliwe do przyjęcia. Te same argumenty nie pozwalają łączyć z Hondiusem autorstwa kilku innych, znakomitych studiów portretowych, które trafiły wraz ze zbiorem Kabruna do gdańskiego Stadtmuseum, a obecnie znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego. Są to: jeden z podkładów rysunkowych do sztychu Hondiusa przedstawiającego (według portretu pędzla Schultza) Janusza Radziwiłła<sup>12</sup> – jak się wydaje wykonany przez Schultza; dwa rysunki określone jako portrety – Nikolausa Pahla<sup>13</sup> (zapewne mylnie<sup>14</sup>) i Adama Wijbe<sup>15</sup>; rysunek mający rzekomo przedstawiać Łukasza Opalińskiego<sup>16</sup> oraz dwa nie zidentyfikowane portrety męskie<sup>17</sup>. Wszystkie te portrety rysunkowe nie mają pod względem arty-

---

<sup>11</sup> Por. W. Tomkiewicz, *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki” 12(1950), nr 1-4, s. 175.

<sup>12</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/413/R; zob. I. Fabiani-Madeyska, *Willem Hondius en zijn Poolse oeuvre 1636-1652*, „Veertiende Jaarverslag” 1965(1966), s. 34; ostatnio: *Gdzie Wschód*, s. 439, poz. 562, z wcześniejszą literaturą.

<sup>13</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/407/R; ostatnio: *Gdzie Wschód*, s. 438-439, poz. 561, z wcześniejszą literaturą.

<sup>14</sup> Por. także: *Aurea Porta*, s. 158, poz. V. 28, z wcześniejszą literaturą. Analiza porównawcza wizerunku Pahla (sztych Hondiusa, 1649, według portretu autorstwa Salomona Wegnera) oraz portretu rysunkowego określanego jako portret Pahla nie daje podstaw do uznania identyczności osób przedstawionych na obu tych wizerunkach.

<sup>15</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/412/R; ostatnio: *Gdzie Wschód*, s. 439, poz. 566, z wcześniejszą literaturą.

<sup>16</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/404/R; ostatnio: *Gdzie Wschód*, s. 439, poz. 565, z wcześniejszą literaturą.

<sup>17</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/406/R oraz nr inw. MNG/SD/408/R; ostatnio: *Gdzie Wschód*, s. 438, poz. 558, s. 439, poz. 564, obie pozycje

stycznym i formalnym nic wspólnego z pracami Hondiusa, dla których podkładem były jego własne rysunki<sup>18</sup>, w tym także ze studium portretowym Krzysztofa Radziwiła (1636) – jedynym znanym rysunkiem sygnowanym przez Hondiusa<sup>19</sup>.

2. Szczególne wartości artystyczne portretu Karola Ferdynanda Wazy, wrazeniowa, malarska struktura budowanej walorem formy, przy głębokiej analizie psychologicznej portretowanego – zdają się nie pozostawiać wątpliwości co do kwestii autorstwa rysunku, wyraźnie wskazując na Daniela Schultza<sup>20</sup>. Analogiczne cechy artystyczne i formalne wykazują też inne rysunki i grafiki Schultza<sup>21</sup>. Ten mały portrecik, będący bardziej dziełem malarskim niż rysunkiem, najbliższy też jest takim realizacjom Schultza, jak np. portret Franciszka Karola Kolovrat-Libšteinskiego (1659)<sup>22</sup>, dwa portrety Jana Kazimierza – jeden w zbiorach Muzeum Łazienki Królewskie (1659)<sup>23</sup> i drugi – w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (około

---

z wcześniejszą literaturą.

<sup>18</sup> Kwestią ustalenia ich autorstwa zajmę się w innym miejscu.

<sup>19</sup> Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/405/R; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 337, poz. VIII. 76, z wcześniejszą literaturą.

<sup>20</sup> J. A. C h r o ś c i c k i, J. G a j e w s k i, *Gdzie Rzym, gdzie Krym?*, „Barok” 1(1994), nr 1, s. 123, gdzie po raz pierwszy wysunięto (Gajewski) hipotezę wiążącą z Danielem Schultzem autorstwo studium portretowego Karola Ferdynanda Wazy.

<sup>21</sup> Por. np. rysunek Schultza w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. TPN 1425 (A. G o s i e n i e c k a, *Malarstwo gdańskie XVI i XVII wieku. Katalog, Muzeum Pomorskie w Gdańsku*, Gdańsk 1957, s. 102, poz. 216) oraz np. akwaforty w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, nr inw.: MNG/SD/3082/G i MNG/SD/3083/G (ostatnio: *Aurea Porta*, s. 190-191, poz. V. 71, V. 72); zob. też: W. D r o s t, *Danziger Malerei vom Mittelalter bis zum Ende des Barock*, Berlin–Leipzig 1938, s. 135-137.

<sup>22</sup> Státní Zámek Rychnov nad Kněžnou, nr inw. 68; ostatnio: O. J. B l a ž i č e k, *Zwei Pendant-Porträts von Daniel Schultz in Böhmen*, w: *Ars auro prior. Studia Joanni Bialostocki sexagenario dicata*, Warszawa 1981, s. 527 nn.

<sup>23</sup> Muzeum Łazienki Królewskie, nr inw. Ł.Kr. 776; ostatnio: *Porta Aurea*, s. 308-311, poz. VIII. 28, z wcześniejszą literaturą. To znakomite dzieło zakupione (a właściwie będące darem Zgromadzenia Księży Marianów) do Muzeum Łazienki Królewskie z inicjatywy niżej podpisanego ma pendant w postaci znakomitego, jak się okazało uratowanego z pożogi wojennej, portretu Ludwiki Marii również autorstwa Schultza (szerzej na ten temat w innym miejscu).

1664?)<sup>24</sup> oraz portret króla Michała w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu (1669)<sup>25</sup>.

3. Schultz i Hondius współpracowali ze sobą niejednokrotnie po zaangażowaniu w 1649 r. do służby królewskiej. Niewykluczone też, że już wcześniej, w Gdańsku, mieli kontakty zawodowe. W 1650 r., w tym samym, w którym powstał rysunkowy portret Karola Ferdynanda, Hondius wyrył jego wizerunek według portretu autorstwa Schultz<sup>26</sup>. Szytych Hondiusa powstał w Gdańsku; Schultzowski podkład do miedziorytu Hondiusa – bez wątplenia w Warszawie w 1650 r. i – jak uważam – najpewniej wówczas, gdy wykonany został rysunkowy portrecik Karola Ferdynanda Wazy pochodzący ze zbioru Kabruna. Miedzioryt Hondiusa oparty na Schultzowskim podkładzie i studium portretowe – rysunek ze zbioru Kabruna, którego autorstwo proponuję wiązać z Schultzem, zdają się bowiem przedstawiać Karola Ferdynanda w dwóch ujęciach tej samej pozy, z podobnym wyrazem twarzy i tak samo ukazanymi jej szczegółami. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że Hondius otrzymał z Warszawy dwa, wykonane przez Schultz<sup>26</sup> 10 II 1650 r. studia portretowe Karola Ferdynanda. Jedno z nich – właśnie to zaakceptowane i dopuszczone do powielenia oraz dystrybucji – musiało też mieć (i najpewniej miało) wersję malarską, powtarzaną w replikach i kopiach, jak to zazwyczaj bywało w przypadku wizerunków oficjalnych, i – jak to zazwyczaj bywało, w przypadku takich właśnie wizerunków – reprodukowaną w wersji graficznej. Dlatego też rycina Hondiusa przedstawiająca Karola Ferdynanda opatrzona została sygnaturą: *Daniel Schultz pinxit*. Jakkolwiek bowiem podstawą jej podkładu była zaakceptowana przez zleceniodawcę wersja malarska portretu, to sam podkład Schultzowski do ryciny Hondiusa był niewątpliwie rysunkiem. Nie sposób bowiem przypuszczać, żeby Hondiusowi wysyłano do Gdańska malowane w Warszawie, stosunkowo duże (jak stwierdziliśmy: zazwyczaj około

---

<sup>24</sup> Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 2448; ostatnio: *Muzeum Narodowe w Warszawie. Przewodnik po galeriach stałych i zbiorach studyjnych*, Warszawa 1998, s. 131, poz. VA. 4; zob. J. G a j e w s k i, *O kilku portretach Jana Kazimierza. Przyczynek do twórczości Daniela Schultz<sup>26</sup> i ikonografii króla*, „Biuletyn Historii Sztuki” 37(1977), nr 1, s. 47-61, passim.

<sup>25</sup> Zamek Królewski na Wawelu. Państwowe Zbiory Sztuki, nr inw. 1423; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 316, poz. VIII. 39, z wcześniejszą literaturą.

<sup>26</sup> B l o c k, dz. cyt., poz. 60; ostatnio: *Aurea Porta*, s. 345, poz. VIII. 96, z wcześniejszą literaturą.

90 × 70 cm<sup>27</sup>) dzieła Schultza (nie było wszak nawet takiej potrzeby), które po wyrytowaniu przez gdańskiego sztycharza opatrywane były sygnaturą: „Schultz pinxit”<sup>28</sup>. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że podkładami do tak sygnowanych sztychów były rysunki wykonane według Schultzowskich obrazów, i to najpewniej przez samego Schultza. Tak też musiało być i w przypadku wizerunku graficznego Karola Ferdynanda Wazy, wyrytowanego przez Hondiusa i Schultzowskiego wzoru do tej ryciny. Dodajmy, iż z podobną praktyką spotykamy się nie tylko pomiędzy Warszawą a Gdańskiem.

4. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zmiany, które były przyczyną zwrotu stylowego rysującego się w sztukach przedstawiających (zwłaszcza w sztuce portretu) około połowy wieku, wiązały się nie tyle z odejściem starej generacji artystycznej doby Władysława IV – jak utrzymują niektórzy badacze – ile ze świadomą, przeprowadzoną przez Jana Kazimierza reorganizacją dworu artystycznego<sup>29</sup>. Rozpoczęła się ona od wymiany nadwornych portrecistów – twórców oficjalnej ikonografii panującego. Podobnie bowiem jak Zygmunt III również Jan Kazimierz, obejmując tron polski w niesprzyjających okolicznościach politycznych, musiał budować w świadomości społeczeństwa nowy obraz władcy, swój nowy obraz, który społeczeństwo i potrzeby polityczne niejako na nim wymogły. Nieomal też natychmiast po objęciu tronu zaangażował (początek 1649 r.) Daniela Schultza – znakomitego i wszechstronnego malarza, a niewiele później (1651) rzeźbiarza Franciszka Rossiego. Obaj wszak należeli do najwybitniejszych w Europie portrecistów i, jakkolwiek prezentowali odmienną stylistykę, łączyło ich jedno – podobny stosunek do człowieka. I gdańszczanin Schultz, owiany wielką sztuką Rembrandta, dobrze znający najlepsze środowiska artystyczne Niderlandów oraz zapewne Flandrii, i rzymianin Rossi, znakomity współpracownik Algardięgo i Berniniego – widzą i przedstawiają ludzi władzy zupełnie inaczej niż artyści, których zostawił po sobie Władysław IV. Dystans i idealizacja ustąpiły teraz miejsca „skali ludzkiej”. Upozowanie, gestyka i mimika, kierunek i charakter spojrzenia – cała ekspresja osoby sportretowanej, więcej: cała wymowa artystyczna dzieła

<sup>27</sup> G a j e w s k i, *O kilku portretach*, s. 59.

<sup>28</sup> Tym bardziej odnosiłoby się to do Jeremiasza Falcka, autora całej serii wizerunków wyrytowanych w Sztokholmie według wzorów Schultza.

<sup>29</sup> G a j e w s k i, *Portret w drugiej połowie*, s. 26-27; t e n ż e, *Portret w Rzeczypospolitej*, s. 126.

skierowana została wyraźnie ku odbiorcy. Chłód wyizolowanych, niemal ponadczasowych wizerunków Strobla czy np. Danckersa de Rij, zastąpił swoisty dialog z widzem; dialog z widzem, prowadzony już niejako z „innej pozycji” i z nastawieniem na osiągnięcie innego efektu propagandowego. Właśnie ta nowa jakość, którą do sztuki portretu wprowadziła twórczość Schultza, z jej refleksyjnym, wnikliwym zainteresowaniem człowiekiem, uważną obserwacją stanów emocjonalnych, których analiza składa się w „prawdziwy” opis obrazu wnętrza Schultzowskich modeli – jest najważniejszym argumentem przemawiającym (przy wszystkich analogiach artystycznych i formalnych) za Schultzowskim autorstwem studium portretowego Karola Ferdynanda Wazy – niewielkiego rysunku przechowywanego w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Aurea Porta Rzeczypospolitej. Sztuka Gdańska od połowy XV do końca XVIII wieku. Katalog, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 1997.
2. B l a Ź i ę e k O. J., Zwei Pendant-Porträts von Daniel Schultz in Böhmen, w: *Ars auro prior. Studia Joanni Białostocki sexagenario dicata*, Warszawa 1981, s. 527-531.
3. B l o c k J. C., *Das Kupferstich-Werk des Wilhelm Hondius*, Danzig 1891.
4. B l o c k J. C., *Dr v o n D u i s b u r g*, Katalog einer Sammlung von Kupferstichen, Holzschnitten, Litographien und Handzeichnungen welche von dem Anno 1814 hier verstorbenen Herrn Jacob Kabrun der Kaufmannschaft hieselbst hinterlassen worden sind, Danzig 1861.
5. C h r o ś c i c k i J. A., G a j e w s k i J., Gdzie Rzym, gdzie Krym?, „Barok” 1(1994), nr 1, s. 117-125.
6. D r o s t W., *Danziger Malerei vom Mittelalter bis zum Ende des Barock*, Berlin–Leipzig 1936.
7. G a j e w s k i J., O kilku portretach Jana Kazimierza. Przyczynek do twórczości Daniela Schultza i ikonografii króla, „Biuletyn Historii Sztuki” 37(1977), nr 1, s. 47-61.
8. G a j e w s k i J., Portret w drugiej połowie XVII wieku, w: *Gdzie Wschód spotyka Zachód. Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej 1576-1763*. Katalog, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1993, s. 26-29.



9. G a j e w s k i J., Portret w Rzeczypospolitej doby Augusta II i Augusta III, w: Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii sasko-polskiej. Katalog, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1997, s. 126-129.
10. G o s i e n i e c k a A., Malarstwo gdańskie XVI i XVII wieku. Katalog, Muzeum Pomorskie w Gdańsku, Gdańsk 1957.
11. F a b i a n i - M a d e y s k a I., Willem Hondius en zijn Poolse oeuvre 1636-1652, „Veertiende Jaarverslag” 1965(1966).
12. J a k i m o w i c z I., Pięć wieków grafiki polskiej. Katalog, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1997.
13. Muzeum Narodowe w Warszawie. Przewodnik po galeriach stałych i zbiorach studyjnych, Warszawa 1998, s. 131, poz. VA. 4.
14. Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979 (s.v. Hondius Wilhelm).
15. T o m k i e w i c z W., Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV, „Biuletyn Historii Sztuki” 12(1950), nr 1-4, s. 145-200.

IS HONDIUS OR SCHULTZ THE AUTHOR  
OF THE PORTRAIT STUDY OF KAROL FERDYNAND VASA?

S u m m a r y

Standing face to face with a civil war and a danger of destabilisation of the country, King Jan Kazimierz decided that a change in his official iconography was so important that almost immediately after succeeding to the throne (1648) he reorganised his artistic court. In 1649 the outstanding portrait painter Daniel Schultz was employed and he was charged with the task of creating the image of the monarch that would be suitable for the requirements of the new authorities' propaganda and at the same time would meet the society's expectations. (It was for the same reasons that the great Roman sculptor Francesco Rossi was brought to Poland in 1651.) Of the former group of artists among others Willem Hondius was kept – as it turns out not a very able draughtsman, but a good copper engraver, who proved useful in his earlier works for the royal court, and now was indispensable for putting into effect Jan Kazimierz's propaganda aims.

Analysing the portrait study of the King's brother, Karol Ferdynand Vasa (1650) from the collection of the National Museum in Gdańsk (Fig. 1), Gajewski finds in it both new principles of the art of portrait introduced into the official image by Daniel Schultz, and the artistic qualities characteristic of Schultz's painting (Fig. 2, 3). Gajewski challenges the proposition put forward in the literature of the subject saying that it is Hondius who is the author of the portrait study of Karol Ferdynand, and he claims that the author of the study is Schultz. He also thinks that the study is Schultz's drawing for the graphic portrait of Karol Ferdynand Vasa that was not used. The portrait was made (1650) by Hondius after another pattern by Daniel Schultz (Fig. 4).

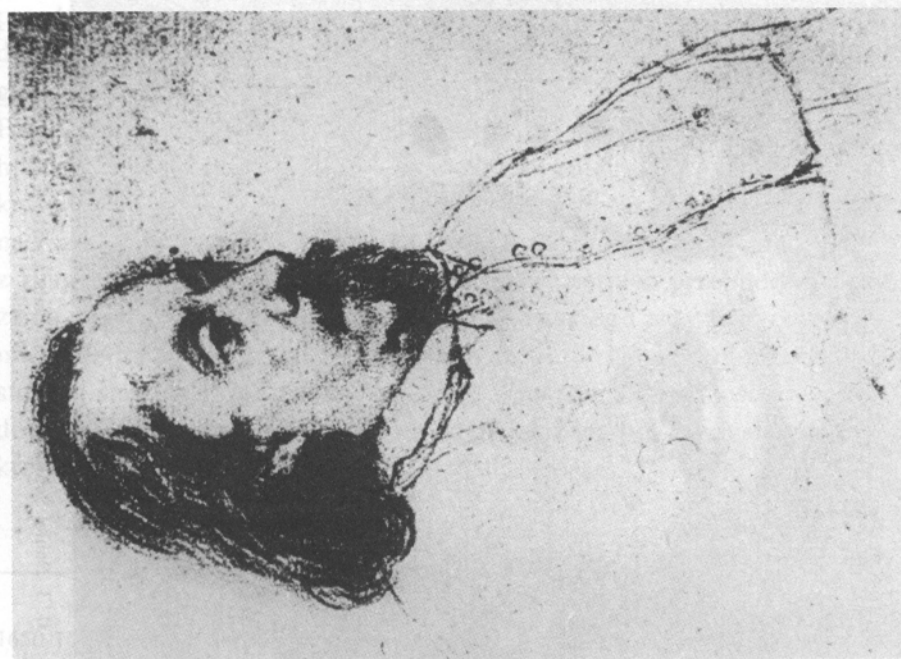
*Translated by Tadeusz Karłowicz*

## SPIS ILUSTRACJI

1. Daniel Schultz (atryb.), Portret Karola Ferdynanda Wazy, fragment karty, 1650. Muzeum Narodowe w Gdańsku, fot. J. Gajewski.
2. Daniel Schultz, Portret Jana Kazimierza, fragment, 1659. Muzeum Łazienki Królewskie, fot. J. Gajewski.
3. Daniel Schultz, Portret Michała Korybuta, fragment, 1669. Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki, fot. J. Gajewski.
4. Willem Hondius według Daniela Schultza, Portret Karola Ferdynanda Wazy, miedzioryt, 1650, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie.



Il. 2. Daniel Schultz, Portret Jana Kazimierza, fragment, 1659, Łazienki



Il. 1. Daniel Schultz, Portret Karola Ferdynanda Wazy, fragment karty, 1650, Gdańsk

wzlotu artystycznego, który zaowocował chyba najciekawszymi i najpiękniejszymi osiągnięciami w dziejach sztuki polskiej XVII w. W latach



II. 3. Daniel Schultz, Portret Michała Korybuta, fragment, 1669,  
Wawel



SERENISSIMO AC REVERENDISSIMO PRINCIPIS AC  
DOMINO DNO CAROLO D. G. POLONIE ET SUECIE  
PRINCIPIS EPISCOPO PLOCCENSIS ET VRATISLAVIENSIS  
ABBATI CLARÆ TUMBÆ OPOLENSIS ET KATIBORKI  
ENSI DUCI ETC. ETC. DNO SUO CLEMENTISSIMO  
*Willem Hondius sculpsit. In Officina Typographica  
Hondii in VVilhelmo Hondio. In VVilhelmo Hondio. In VVilhelmo Hondio.*

II. 4. Willem Hondius wg Daniela Schultz, Portret Karola  
Ferdynanda Wazy, miedzioryt, 1650, Warszawa